

Klaus Schwab i jego faszystowski Wielki Reset – 2

29 kwietnia 2022

Dla Schwaba, marzącego o „aktywnych zaimplementowanych mikrochipach, pokonujących barierę skóry naszego ciała”, o „inteligentnych tatuażach”, o „komputerach biologicznych” i o „organizmach na życzenie”, żadne złamanie tabu nie idzie za daleko. Cieszy się on mogąc nam donosić, że „sensory, transmitery pamięci danych i układy scalone mogą być zakodowane w zwyczajnych ludzkich bakteriach przewodu pokarmowego”, że „(tzw.) inteligentny kurz, tj. całe zestawy kompletnych komputerów z antenami, każdy o wiele mniejszy, jak ziarnko piasku, mogą się już samo organizować w naszym ciele”.

„Te zaimplementowane urządzenia będą prawdopodobnie mogły pomagać przekazywać te myśli, które normalnie będą mogły być wyrażane w sposób werbalny przez „wbudowany” smartfon oraz te niewypowiedziane myśli i nastroje – na drodze odczytywania fal mózgowych i innych sygnałów”. Tą „syntetyczną biologię”, która daje technokratycznym kapitalistycznym władcą tego świata „zdolność dopasowania organizmów na drodze modyfikacji DNA” widzi Schwab na horyzoncie swego świata Czwartej Rewolucji Przemysłowej.

Samo wyobrażenie sobie neurotechnologii, przy pomocy których człowiekowi zostają zaimplementowane do mózgu całkowicie sztuczne wspomnienia, wystarczy, aby wielu z nas zrobiło się niedobrze, tak samo, jak „wyobrażenie sobie, że nasz mózg połączony jest z rzeczywistością wirtualną za pomocą modemów korykalnych, implantów czy nanobotów”.

Niewiele uspokaja nas na pewno informacja, że to wszystko – oczywiście! – leży w wielkim interesie kapitalistycznego generowania zysków, zapowiadając „nowe przemysły i systemy osiągania wartości dodanej” i „dając okazję do stwarzania w

drodze Czwartej Rewolucji Przemysłowej całkiem nowych systemów wartości”.

A co z „drukiem biologicznym tkanki organicznej”, czy też z propozycją „możliwości konstruowania zwierząt potencjalnie wykorzystywanych przy produkcji farmaceutyków i dla potrzeb innego rodzaju”? Ma ktoś jeszcze zastrzeżenia natury etycznej?

Najwyraźniej to wszystko jest do zaakceptowania przez Schwaba, który się cieszy mogąc nam zapowiedzieć: „Dzień, w którym krowy zostaną sprowadzone do tego, aby produkować w mleku element krzepliwości krwi, brakujący chorym na hemofilię, nie jest odległy.

Naukowcy już rozpoczęli pracę nad zmianą genomu świń celem hodowania organów nadających się do transplantacji u ludzi“!

I to nie wszystko, aby pozbawić nas spokoju. Od czasu mrocznego programu eugenicznego realizowanego w nazistowskich Niemczech, w których urodził się Schwab, ta nauka traktowana jest przez społeczność ludzką jako będąca z drugiej strony dozwolonego.

Ale Schwab jest najwyraźniej zdania, że eugenika zasłużyła na przywrócenie jej do życia, gdy odnośnie modyfikacji genetycznych zapowiada on nam: „Fakt, że obecnie jest o wiele łatwiej manipulować genetycznie embriony zdolne do życia, oznacza, że prawdopodobnie zobaczymy w przyszłości tak zwane „dzieci na życzenie”, posiadające określone cechy lub które są odporne na określone choroby“.

W swym przerażającym transhumanistycznym traktacie „Ja, cyborg” z roku 2002 Kevin Warwick zapowiada: „Człowiek będzie się mógł dalej rozwijać, gdy przysposobi sobie superinteligencję i dodatkowe zdolności, jakie oferuje maszyna przyszłości, i się z nimi połączy”. To wszystko sprowadza się do powstania nowej ludzkiej kreatury (stworzenia), nazywanego w świecie science-fiction „cyborgiem”.

Nie oznacza to jednak, że każdy z nas będzie musiał stać się cyborgiem. Jeśli jesteśmy zadowoleni z naszego obecnego stanu jako człowiek, to niech tak pozostanie, możemy pozostać tymi, którymi obecnie jesteśmy. Ale ostrzegam – tak, jak my, ludzie oddzieliliśmy się przed laty od naszych kuzynów – szympanów, tak cyborgi będą się odseparowywać od ludzi. Ci z nas, którzy zostaną ludźmi, staną się prawdopodobnie podgatunkiem. Na koniec więc staną się szympanami przyszłości.

Schwab wydaje się zapowiadać w tym szczególnie zniewalającym naszą wyobraźnię fragmencie opisującym jego 4IR podobną przyszłość dla „wiodącej”, polepszonej, sztucznie ztranshumanizowanej elity, która oddzieli się od naturalnie urodzonego (tj. genetycznie niezmanipulowanego) plebsu: „Stoimy na progu radykalnej zmiany systemu, która wymaga stałego dostosowywania się ludzi. W następstwie tego będziemy prawdopodobnie świadkami rosnącej polaryzacji na świecie, jego podziałowi na zwolenników zmiany i na tych, którzy jej się przeciwstawiają.

To doprowadzi do pewnej nierównowagi, która wykracza poza opisaną wcześniej nierówność społeczną. Ta nierównowaga ontologiczna odseparuje tych, którzy się dostosują, od tych, którzy będą się przeciwstawiać zmianom – materialnych zwycięzców od przegranych w całym możliwym znaczeniu tych słów. Zwycięzcy mogą nawet odnieść profity z pewnej formy radykalnych ludzkich ulepszeń, które zostaną spowodowane przez określone segmenty 4IR (takie, jak technika genetyczna) i do których dostęp zostanie dla przegranych zastrzeżony. To niesie ze sobą niebezpieczeństwo konfliktów klasowych i innych starć, o niespotykanym dotychczas wymiarze“.

Schwab mówił już w roku 2016 o „wielkiej transformacji”. I jest on zdecydowany zrobić absolutnie wszystko przy pomocy wszystkiego, co stoi do dyspozycji jego trudnej do przecenienia mocy, aby urzeczywistnić swój zainspirowany eugeniką transhumanistyczny świat sztucznej inteligencji, nadzoru, kontroli i nadzwyczajnych profitów. Jednak, jak

wynika ze zwrócenia przez niego powyżej uwagi na „konflikty klasowe”, jest on widocznie zaniepokojony możliwością wystąpienia „oporu społecznego” i tym, jak może on przebiegać, gdy „technologie zderzą się z wielkim publicznym sprzeciwem”.

Corocznym „szczyt” WEF, organizowanym przez Schwaba w Davos, towarzyszą już od dłuższego czasu protesty antykapitalistyczne, i pomimo obecnemu sparaliżowaniu radykalnych lewaków, jest on świadomy możliwości ponownego ich wystąpienia i obecności być może jeszcze szerszej opozycji skierowanej przeciwko jego projektowi, z ryzykiem objawienia się „resentymentów, strachu i politycznej kontrreakcji”.

W swej najnowszej książce przedstawia on kontekst historyczny i stwierdza, że „ruch antyglobalistyczny stał u podnóża 1914 roku i do roku 1918 był relatywnie mocny, po czym osłabł w latach 20-tych XX. wieku, aby odżyć ponownie w latach 30-tych w następstwie Wielkiego Kryzysu”. Stwierdza on, że we wczesnych latach XXI. wieku „polityczna i społeczna reakcja skierowana przeciw globalizacji przybrała znacząco na sile” i mówi, że „niepokoje społeczne ostatnich lat objęły znaczne części świata”; przytacza przy tym m. in. jako przykład ruch „żółtych kamizelek” we Francji i przywołuje „smutny scenariusz”, i że „to samo mogłoby się zdarzyć ponownie”.

Jak zatem rzetelny technokrata ma wprowadzić w życie preferowany przez siebie scenariusz przyszłości świata wobec braku poparcia ze strony społeczności światowej? Jak Schwab i jego przyjaciele-miliarderzy mogą narzucić reszcie z nas preferowaną przez siebie wizję społeczeństwa?

Odpowiedź na te pytanie tkwi w nieustępliwej, piorącej mózgi propagandzie, płynącej nieprzerwanie ze strony mass mediów i świata akademickiego, które w całości należą do, lub siedzą w kieszeni tej 1-procentowej elity – i którą to propagandę nazywa ona chętnie „narracją”.

Dla Schwaba opór większości ludzkości przed wskoczeniem na

pokład jego ekspresu 4IR, odzwierciedla jej tragedię, gdyż pisze on, że: „...świata brakuje trwałej, niezmiennej, pozytywnej i wspólnej narracji, która opisywała by szansy i wyzwania Czwartej Rewolucji Przemysłowej, narracji, która jest nieuchronnie potrzebna, jeśli chcemy wzmocnić zróżnicowaną grupę indywidualów i społeczności, i powstrzymać działania ludności skierowane przeciwko mającym miejsce zasadniczym zmianom”. Dodaje zaraz do tego: „Dlatego też decydujące znaczenie ma to, aby inwestować naszą uwagę i energię we współpracę wielu grup interesów, współpracę wykraczającą poza granice akademickie, socjalne, polityczne, narodowe i branżowe.

Te interakcje i kooperacje są konieczne, dla osiągnięcia pozytywnych, wspólnych i pełnych nadziei narracji, które umożliwią pojedynczym osobom i grupom ze wszystkich zakątków świata wzięcie udziału w mających miejsce zmianach i pomogą w odnoszenie z tego korzyści“.

Zadaniem jednej z tych narracji jest upiększanie powodów, dla których technologia 4IR ma być jak najszybciej zainstalowana na całym świecie.

Schwab jest sfrustrowany tym, że „więcej jak połowa ludności świata, około 3,9 miliarda ludzi – nie ma jeszcze dostępu do internetu”, a 85% ludności krajów rozwijających się jest off-line a przez to poza zasięgiem – podczas gdy w krajach przemysłowych jest to tylko 22%.

Prawdziwym celem Czwartej Rewolucji Przemysłowej jest dający maksymalne zyski wyzysk ludności świata przez globalny techno-imperializm. Nie daje się tego jednak oczywiście wyrazić w propagandystycznej narracji, potrzebnej dla skutecznej „sprzedaży” tego planu. Zamiast tego cele tej rewolucji muszą być przedstawione, co Schwab samemu czyni, jako próba „rozwinęcia technologii i systemów, służących podziałowi pomiędzy wszystkich takich wartości gospodarczych i społecznych, jak dochód, szanse i wolność”.

Schwab pozuje się skromnie na strażnika liberalnych „budzących wartości” i wyjaśnia: „Tak zwane myślenie wkluczające wykracza poza traktowanie biedy i zmarginalizowanych społeczności tylko jako pewną pomyłkę – coś, co potrafimy rozwiązać, naprawić. Zmusza ono nas do uznania, że „nasze przywileje położone są na tej samej mapie świata, co ich cierpienie”. Wykracza poza dochody i roszczenia, aczkolwiek te nadal są ważne. Wkluczenie grup interesu i podziału świadczeń rozszerza natomiast wolności dla wszystkich.

Ta technika fałszywej narracji, za pomocą której uczciwi i poczciwi obywatele tego świata mają być nakłonieni do wsparcia imperialno-korporacyjnego planu, była już szeroko zastosowana w odniesieniu to tak zwanych „zmian klimatycznych”.

Schwab jest tutaj oczywiście wielkim fanem Greta Thunberg, która po swym dziewczęcym proteście ledwie co wstała ze sztokholmskiego chodnika, a już została przefrachtowana do Davos na szczyt WEF.

Jest on oczywiście zwolennikiem zaproponowanego globalnego „Nowego Ładu dla Natury”, szczególnie „Głosu dla Planety”, inicjatywy, która w 2019 roku podczas szczytu WEF w Davos była lansowana przez tak zwanych „Global Shapers”, organizację młodzieżową założoną w roku 2011 przez Schwaba, która przez dziennikarkę śledczą Cory Morningstar trafnie zostało opisana jako „groteskowe wystawienie na pokaz dobrze zamaskowanych niestosownych zachowań biznesowych”.

W swej książce z roku 2020 Schwab rzeczywiście pokazuje, jak fałszywy aktywizm młodzieży jest wykorzystywany, aby forsować ukryte za nim kapitalistyczne cele. Píše on w nadzwyczaj szczerym i otwartym fragmencie tej książki: „Aktywizm młodzieży przybiera na całym świecie i zostaje zrewolucjonizowany przez media społecznościowe, co pozwala na mobilizacje szeregów w skali, która wcześniej była nie do osiągnięcia. Przyjmuje on wiele różnych form, sięgających od nie zinstytucjonalizowanego działania politycznego po

demonstracje i protesty, i zajmuje się tak różnymi tematami, jak zmiany klimatyczne, reformy gospodarcze, równouprawnienie płci i prawa mniejszości LGBT. Młoda generacja przewodzi zmianom społecznym. Nie ma wątpliwości, że będzie ona dla „Wielkiego Resetu” katalizatorem zmian i źródłem krytycznych impulsów”.

W rzeczywistości, przyszłości ultra-industrialnej proponowanej przez Schwaba jest daleko od „zieleni”. Jemu nie chodzi o naturę, tylko o „naturalny kapitał” i „bodźce dla inwestycji w zielone i socjalne rynki stykające się ze sobą”. Zanieczyszczenie środowiska oznacza profit, a kryzys środowiska naturalnego to kolejna szansa na dodatkowy geszeft, jak opisuje Schwab w swej „Czwartej Rewolucji Przemysłowej”: „W tym rewolucyjnym systemie przemysłowym dwutlenek węgla powodujący efekt cieplarniany przeistacza się w aktywum, a ekonomia ograniczania jego emisji i magazynowania w zyskowną gałąź produkcji”.

„Rozwiązania” proponowane przez Schwaba dla rozrywających serce szkód, do których powstania w światowym środowisku naturalnym przyczynił się kapitalizm przemysłowy, zawierają więcej trucizn tego rodzaju, do tego gorszych. Tutaj jest geo-inżynieria jednym z jego faworytów: „Wśród propozycji znajdują się m.in.: instalacja wielkich lusterek w stratosferze, celem przekierowania promieni słonecznych, chemiczne szczepienie atmosfery celem wywołania obfitszych opadów oraz zastosowanie wielkich maszyn celem usuwania dwutlenku węgla z powietrza”. I uzupełnia to: „W tej chwili myśli się nad nowymi zastosowaniami dla kombinacji różnych technologii 4IR, takich jak nanocząsteczki i inne nowoczesne materiały”.

Jak wszystkie firmy i pro kapitalistyczne NGO-sy, wspierające zagrożony „Nowy ład dla natury”, także Schwab jest kompletnie i zasadniczo „niezielony”. Dla niego „ostateczna możliwość” „czystej” i „trwałej” energii obejmuje energetykę jądrową. A już teraz cieszy się on na nadejście dnia, w którym satelity „pokryją planetę łączami komunikacyjnymi, które pomogą

połączyć się ponad 4 miliardom ludzi, którzy jeszcze nie mają dostępu do internetu“.

Schwab współczuje także bardzo całej tej biurokracji, która hamuje będący nie do zahamowania marsz żywności modyfikowanej genetycznie, i ostrzega przed tym, że: „globalne bezpieczeństwo żywnościowe może być osiągnięte tylko wtedy, gdy regulacje dotyczące żywności zmodyfikowanej genetycznie zostaną tak dopasowane, że odpowiadać one będą rzeczywistości, w której modyfikacja genetyczna oferuje precyzyjne, efektywne i bezpieczne metody polepszania roślin użytkowych“.

„Nowy Porządek“, który Schwab ma przed oczami, ma objąć cały świat, dlatego też potrzebny jest rząd światowy, aby go zaprowadzić, co też powtarza on wkoło. Preferowana przez niego przyszłość „może zaistnieć tylko pod usprawnionym globalnym rządowym przywództwem“, co podkreśla. „Jakaś forma efektywnego globalnego przywództwa rządowego“ byłaby tutaj konieczna. Problem, z którym się dzisiaj borykamy, to pewien możliwy „deficyt porządku globalnego“ twierdzi on i ostrzega nas, że Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) „wyposażona jest w ograniczone i malejące środki“.

W rzeczywistości chce on nam przez to powiedzieć, że jego społeczeństwo Wielkiego Resetu Czwartej Rewolucji Przemysłowej tylko wówczas może funkcjonować, gdy rewolucja ta zostanie zaprowadzona jednocześnie na całej planecie, gdyż inaczej „nasze próby szukania rozwiązań dla globalnych wyzwań i reagowania na nie zostaną sparaliżowane“. Dodaje on: „Krótko mówiąc, zaprowadzenie Rządu Światowego stoi w centrum tych wszystkich problemów“.

Temu omnipotentnemu imperium Schwaba bardzo się nie podoba, kiedy jakiś naród (ludność jakiegoś kraju) zadecyduje w sposób demokratyczny, aby iść inną drogą, gdyż „grozi mu niebezpieczeństwo bycia izolowanym od globalnych norm, przez co narodom tym grozi niebezpieczeństwo, pozostawiania w ogonie nowej cyfrowej gospodarki“ – ostrzega nas Schwab (co za

hipokryzja – przyp. tł.).

Każde poczucie autonomii i przynależności do własnej wspólnoty jest spostrzegane z imperialistycznej perspektywy Schwaba jako zagrożenie i powinno być w następstwie 4IR wytrzebione. Píše on: „Wcześniej ludzie utożsamiali swoje życie najsilniej z określonym miejscem, określoną grupą etniczną, z określoną kulturą a nawet z określonym językiem. Razem z rosnącym zainteresowaniem się internetem oraz nasilającą się konfrontacją z ideami płynącymi ze strony innych kultur, tożsamość jednostki jest dzisiaj łatwiej wymienialna na inną, jak kiedyś... Dzięki kombinacji historycznych wzorców migracyjnych oraz nisko kosztowej możliwości komunikowania się (za pomocą smartfonu) struktury rodzinne zostaną zdefiniowane od nowa...” (czy aby na pewno? – przyp. tł.).

Prawdziwa demokracja należy zasadniczo według Schwaba do tej samej kategorii zagrożeń. Zdaje sobie on sprawę z tego, że większość ludzi nie będzie chciała dobrowolnie i bez walki poddać się planom zniszczenia ich życia i zmuszenia do poddania się globalnemu, techno-faszystowskiemu systemowi wyzysku. Dlatego też koncepcja interesariuszy jest dla projektu Schwaba tak ważną.

Jak powyżej zostało wyjaśnione, mamy tutaj do czynienia z negacją demokracji, z położeniem przy tym zamiast niej nacisku na „szukanie rozwiązań poprzez grupy interesariuszy“. Jeśli społeczeństwo, naród (lud w sensie suwerena – przyp. tł.) zostanie wciągnięte w ten proces, to nastąpi to tylko na poziomie zasadniczo powierzchownym.

Porządek dnia zebrań interesariuszy jest z góry zaplanowany, ułożony i przedłożony zebranym, a decyzje zapadły poza kulisami zanim interesariusze się zgromadzili. Schwab rzeczywiście przyznaje się do tego, gdy pisze: „Musimy podjąć ponownie dialog ze wszystkimi grupami interesów, aby zapewnić wzajemne zrozumienie, które pozwoli na zbudowanie kultury zaufania pomiędzy rządowymi regulatorami, NGO-sami,

specjalistami i naukowcami. Należy uwzględnić także opinię publiczną gdyż to społeczeństwo musi wziąć udział w demokratycznym kształtowaniu rozwoju biotechnologicznego, dotyczącego zarówno je w całości, jak i pojedyncze osoby.”

Opinia publiczna musi zatem być „także” wzięta pod uwagę, to tak na marginesie. Społeczeństwo nie ma być konsultowane bezpośrednio, tylko ma być „uwzględnione”! A rola ludzi, suwerena, ma polegać tylko na „braniu udziału” w „kształtowaniu” rozwoju biotechnologicznego. Możliwość, że społeczeństwo odrzuci ideę rozwoju biotechnologicznego jest, dzięki sprytnie wbudowanej formule interesariuszy, całkowicie wykluczona.

Podobne przesłanie zawarte jest w nagłówku podsumowania Schwaba odnośnie kształtowania przyszłości Czwartej Rewolucji Przemysłowej pt.: „Co możesz zrobić, aby wpływać na kształt Czwartej Rewolucji Przemysłowej”.

Tyranii techno nie można rzucić wyzwania, ani jej zatrzymać, można ją zaledwie formować. Schwab stosuje pojęcie „management systemowy”, aby opisać absolutnie antydemokratyczny sposób, w jaki ten 1% narzuca nam swój program, bez pytania nas o zgodę i dania nam możliwości powiedzenia „nie”. Schwab pisze: „W przypadku systemowego managementu chodzi o to, aby kultywować wspólną wizję zmiany – wspólnie ze wszystkimi grupami interesów całej społeczności globalnej – a następnie zgodnie z tym działać, aby dokonywać zmian pod kątem tego, jak i dla kogo ten system przyniesie jakie korzyści. Zarządzanie systemowe wymaga działania wszystkich grup interesu, włącznie z pojedynczymi osobami, liderami gospodarczymi, osobami mającymi wpływ na społeczności (influenserami – przyp. tł.) i z decydentami politycznymi”.

Schwab określa tą kompleksową kontrolę z góry na dół jako „systemowe administrowanie ludzką egzystencją”, aczkolwiek inny woleliby by być może pojęcie wprost: „totalitaryzm”. Jednym z cech charakterystycznych dla faszyzmu we Włoszech i w

Niemczech była jego niecierpliwość wobec dokuczliwych ograniczeń nałożonych klasie panującej (zwanej w języku faszystowskim „narodem”) przez demokrację i liberalizm polityczny. Wszystko to musiało być zlikwidowane, celem umożliwienia błyskawicznego zwycięstwa przyspieszonej „modernizacji”.

Ten sam ducha odżywa w żądaniach Schwaba związanych ze „sprawnym kierownictwem rządowym”, gdzie uważa on, że „tempo rozwoju technologicznego i cały szereg cech technologii powodują, że dotychczasowe cykle podejmowania decyzji i procesów politycznych stają się nieadekwatne”. Pisze on: „Idea reformy modeli rządzenia celem sprostania nowym technologiom nie jest nowa, ale pilność, aby to zrobić, jest w obliczu siły (władzy) dzisiaj powstających technologii zdecydowanie większa... Koncepcja sprawnego rządzenia próbuje sprostać zmienności, płynności, elastyczności i zdolności przystosowawczej samych technologii oraz komercyjnych aktorów, którzy je przejmą”.

Sformułowanie „reformy modeli rządów celem opanowania nowych technologii” zdradza tutaj rzeczywiście wszystko.

Tak, jak w faszyzmie, struktury społeczne muszą być od nowa wynalezione (ukształtowane), celem sprostania wymaganiom kapitalizmu i ich przynoszących zyski technologii. Schwab wyjaśnia, że jego „sprawne rządzenie” obejmowałoby powstanie tak zwanych „policy labs” – to jest „chronionych obszarów wewnątrz rządu z wyraźnym mandatem do eksperymentowania nad nowymi metodami rozwoju politycznego z zastosowaniem sprawnych pryncypiów (zasad)” – a także obejmowałoby „wspieranie współpracy pomiędzy rządem i przedsiębiorstwami celem powstania „piaskownic rozwojowych” i „eksperymentalnych łóżek testowych” dla powstania regulacji z zastosowaniem powtarzających się, ponad sektorowych i elastycznych teorii.

Ciąg dalszy nastąpi

Tłumaczenie i komentarze: Jan Rybski

Źródło oryginalne: TheHindu.com, Off-Guardian.org

Źródło polskie: OdkrywamyZakryte.com